

330-LECIE SZCZUCZYNA



1692-2022



III ZŁOT PRZYJACIOŁ SZCZUCZYNA

3-5 czerwca 2022 r.

ZAPRASZAMY!





Szanowni Państwo!

W szczególnym dla naszego miasta, jubileuszowym 2022 roku – 330. rocznicy nadania **Praw Miejskich Szczuczynowi** nie powinno zabraknąć spotkań rodaków, którym nasza Mała Ojczyzna jest bliska. Dlatego powołany został Komitet Organizacyjny, którego zadaniem jest zorganizowanie kolejnego już III ZLOTU PRZYJACIÓŁ SZCZUCZYNA. Członkowie Komitetu, jako termin III Zlotu wybrali czerwcowy weekend, czyli dni **od 3 do 5 czerwca 2022 roku**. Już niebawem opublikujemy szczegółowy program tego wydarzenia. **Zgłoszenie uczestnictwa w Zlocie prosimy kierować na adres bmszczuczyn@wp.pl do dnia 15.05.2022 r.**

Zapraszamy wszystkich – urodziłeś się w Szczuczynie, wyjechałeś dawniej lub rok temu, pracowałeś w naszym mieście, tu spędziłeś młodość, dorosłość a może tu spędzasz jesień swego życia? Jesteś osobą, która poprzez swoją rodzinę, przyjaciół, instytucję, w której pracujesz, jest związana ze Szczuczynem? Nie byłeś w Szczuczynie już dawno? Brakowało czasu, okazji, odpowiedniej motywacji, by spakować walizkę i odwiedzić Twoje miasto? My stwarzamy tę okazję i zapraszamy, każdego, kto czuje, że w jego sercu Szczuczyn odgrywa ważną rolę.

Ilu z nas kończąc szkołę podstawową czy też średnią obiecywało sobie coroczne spotkania absolwentów? Może to jest właśnie okazja, by zrealizować marzenia z dzieciństwa?

Mamy ambicję stworzyć okazję do spotykania się ludzi z różnych miejsc i środowisk, które stanowiłoby o sile i historii naszego miasta. W trakcie zjazdu przewidujemy wiele atrakcyjnych spotkań, pogadanek, koncertów i wystaw, a przysłowiową wisienką na torcie będzie uroczysty bal, który pozwoli na pełną integrację uczestników spotkania.

Żeby zachęcić i zmotywować Państwa do wzięcia udziału w III Zlocie Przyjaciół Szczuczyna przedstawiamy krótką informację o poprzednich dwóch Zlotach, okraszoną zdjęciami i ubarwioną refleksjami ich uczestników.

I Zlot Przyjaciół Szczuczyna

Pomysł spotkania Szczuczyniaków zrodził się 10 czerwca 2016 r. podczas uroczystego otwarcia nowej siedziby Biblioteki Miejskiej w Szczuczynie. Wtedy to z inicjatywą zorganizowania zlotu Szczuczyniaków z różnych stron Polski, a może i świata wyszli zaproszeni na tę uroczystość nasi krajanie, pułkownik Wojska Polskiego w stanie spoczynku Tadeusz Karaś, sędzia Sądu Najwyższego Andrzej Konopka i profesor zwyczajny Czesław Waszkiewicz. Już 5 sierpnia 2016 r. odbyło się pierwsze spotkanie komitetu organizacyjnego, który ustalił datę i oficjalną nazwę zlotu. Zaplanowano go w dniach 7-9 października 2016 r. i zdecydowano, że odbędzie się on pod nazwą „Zlot Przyjaciół Szczuczyna”. Data zlotu nie została wybrana przypadkowo. Organizatorzy chcieli nawiązać do bardzo bogatej historii naszego miasta i jego pijarskich tradycji, gdyż 6 października 2016 r. minęło 320 lat od fundacji kolegium pijarskiego – pierwszej w tej części ówczesnej Rzeczypospolitej uczelni na bardzo wysokim poziomie.

Chęć udziału w zlocie zadeklarowało 129 osób z różnych stron Polski, m. in. z Gdańska, Wistły, Wrocławka, Łomży, Białegostoku, Legionowa, Elku, Płocka, Bydgoszczy, Grajewa oraz ze Szczuczyna i przyległych miejscowości, mogli w nim uczestniczyć również wszyscy chętni. Jak już nadmieniliśmy zlot zaplanowano na trzy dni.

Pierwszego dnia praktycznie od rana rejestrowano uczestników w bibliotece, udzielając wszystkich informacji na temat zlotu. Uczestnicy mieli już wtedy czas na rozmowy przy kawie i ciastku. W bibliotece przygotowane też były dwie duże wystawy zeskanowanych starych zdjęć i dokumentów dotyczących historii naszego miasta, jego tradycji i ludzi w nim żyjących. Wyeksponowane materiały pochodzą z działającego w bibliotece Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej, do którego uczestnicy zlotu, m.in. Barbara Deptuła, Jerzy Fajkowski, Danuta Szturc, Józef Świeciński, Barbara Sobieraj, Józefa Burczak, Jerzy Tysza przekazali ponad 100 zdjęć. Otwarcie zlotu nastąpiło na uroczystej sesji Rady Miejskiej, która odbyła się w sali konferencyjnej budynku Urzędu Miejskiego w Szczuczynie. Uczestników zlotu powitał Burmistrz Szczuczyna Artur Kuczyński.

Po sesji wszyscy przeszli do budynku biblioteki, gdzie w sali konferencyjnej powitał ich kierownik biblioteki zapraszając do wysłuchania koncertu zespołu „Szczuczyniaczy”. Następnie był czas na oglądanie wyeksponowanych w bibliotece wystaw, rozmowy,

wpisanie się do księgi pamiątkowej. Tego wieczoru organizatorzy zapewnili uczestnikom poczęstunek (ognisko z kiełbaskami oraz catering w formie szwedzkiego stołu). Wieczór upływał w miłej, sielskiej rozśpiewanej i roztąńczącej atmosferze.

Przed południem, drugiego dnia, zaplanowano spacer po mieście. Uczestnicy zlotu odwiedzili: Publiczne Gimnazjum im. Stanisława Antoniego Szczuki, Zespół Szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Szkołę Podstawową im. Władysława Broniewskiego, Muzeum Pożarnictwa, Spółdzielnię Inwalidów „SPINS” przy ulicy Krzywej, zwiedzili również nowy blok przy ul. Łąkowej.

Kolejnym punktem programu była msza święta w intencji uczestników zlotu odprawiona przez biskupa Tadeusza Bronakowskiego w asyście o. dr Henryka Bogdziewicza, ks. proboszcza Roberta Zielińskiego i ks. Andrzeja Popielskiego. W kościele można było również wysłuchać koncertu organowego i fortepianowego Cezarego Karwowskiego, który pochodzi ze Szczuczyna. Udostępniono do zwiedzania też krypty. O godz. 14.00 zlotowicze zjedli obiad w restauracji „Biesiadna”, a o godz. 15.00 w sali konferencyjnej biblioteki rozpoczęło się spotkanie „Szczuczyn dawniej i dziś” (panel dyskusyjny), w czasie, którego głos zabrali Jerzy Szymanowski, Tadeusz Karaś, Henryk Świderski, Mieczysław Bagiński, Andrzej Konopka, Janusz Siemion, Czesław Waszkiewicz i oczywiście Burmistrz Artur Kuczyński. Dyskusja była burzliwa, ale owocna. O godz. 19.00 w restauracji „Biesiadna” rozpoczęła się uroczysta kolacja – bal uczestników „Zlotu Przyjaciół Szczuczyna”. Dobra zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

Trzeciego dnia zaplanowano jeden, ale za to bardzo uroczysty punkt zlotu. W samo południe odprawiono uroczystą mszę świętą z okazji 320-lecia fundacji Kolegium Pijarskiego w Szczuczynie. Wzięły w niej udział poczty sztandarowe i służby mundurowe, orkiestra OSP, harcerze i przedstawiciele lokalnych szkół, instytucji i organizacji. O pijarach i ich działalności w Szczuczynie referaty wygłosili zaproszony na uroczystości pijar z Krakowa o. dr Henryk Bogdziewicz, urodzona w Szczuczynie Izabela Piwowarska oraz kierownik Biblioteki Miejskiej w Szczuczynie Janusz Siemion. Po mszy można było obejrzeć krypty i wziąć udział w podsumowaniu zlotu, które odbyło się w budynku biblioteki.







II Zlot Przyjaciół Szczuczyna

Na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego II Zlotu Przyjaciół Szczuczyna odpowiedziało wiele osób, dla których Szczuczyn był, jest i będzie ważny. Podczas II Zlotu, który odbył się w dniach 13-15 lipca 2018 r., gościliśmy też gości z partnerskich miast: białoruskiego Szczuczyna i ukraińskiego Kowla, z którymi nasze miasto realizuje unijny projekt „Transgraniczne Centra Dialogu Kultur” w ramach programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina. Gościem zlotu była też wójt gminy Boćki Dorota Kędra – Ptaszyńska, której towarzyszyła Kapela Podlaska. Pierwszego dnia o godzinie 14.00 w Bibliotece – Centrum Kultury w Szczuczynie rozpoczęła się rejestracja uczestników zlotu i wręczanie pamiątkowych gadżetów. Nie zabrakło serdecznych powitań i obietnic dłuższych rozmów. O godzinie 16.00 w muszli koncertowej szczuczynskiego Centrum Kultury Burmistrz Szczuczyna Artur Kuczyński i Dyrektor BCK w Szczuczynie Janusz Siemion powitali zebranych gości. Wspólnie z pomysłodawcami i inicjatorami zlotu: pułkownikiem Wojska Polskiego w stanie spoczynku Tadeuszem Karasiem, sędzią Sądu Najwyższego w stanie spoczynku Andrzejem Konopką i profesorem zwyczajnym Czesławem Waszkiewiczem oficjalnie zainaugurowaliśmy pierwszy dzień zlotu symboliczną lampką szampana. Następnym punktem w programie dnia był koncert a raczej koncerty. Kolejno, orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej w Szczuczynie pod batutą kapelmistrza Roberta Świderskiego, zespołu „Szczuczyniaczy” pod kierunkiem Marii Ostrowskiej i Barbary Paszkowskiej oraz Kapeli Podlaskiej. Pierwszy dzień zlotu zakończył się wieczornym poczęstunkiem, można było odpocząć, porozmawiać i wspominać jak było, jak jest i co będzie... w Szczuczynie.

Program drugiego dnia szczuczynskiego zlotu był bardzo bogaty. Zaczął się od zwiedzania remontowanego klasztoru pijarskiego – przyszłego Centrum Warsztatowo – Szkoleniowego. Następnie wszyscy

udali się do kościoła, gdzie odbyła się konferencja na temat szczuczynskich krypt, podczas której odbył się również pokaz mody – zaprezentowano ubiory przedstawicieli wyższych sfer żyjących w XVIII wieku. Po konferencji chętni udali się autokarem do Niedźwiadnej, gdzie zwiedzili zabytkowy późnogotycki kościół pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, a w drodze powrotnej powstające hale produkcyjne w Podstrefie Szczuczyn Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Następnym punktem w programie była Uroczysta Sesja Rady Miejskiej w Szczuczynie z okazji II Zlotu Przyjaciół Szczuczyna. Główne punkty porządku obrad to m.in. wystąpienie Dyrektora BCK w Szczuczynie Janusza Siemiona z odczytem „Perła baroku polskiego na Podlasiu – znana i nieznana historia kompleksu klasztoru – kościelnego w Szczuczynie” i wystąpienie burmistrza Artura Kuczyńskiego, który przedstawił założenia oraz zrealizowane i przyszłe plany programu „Szczuczyn 2030”.

Z Urzędu Miejskiego zebrani udali się na obiad do restauracji „Biesiadna”, a następnie spotkali się w szczuczynskim Centrum Kultury, gdzie wymieniano spostrzeżenia i omówiono informacje oraz plany z programu „Szczuczyn 2030”, dzieląc się refleksjami z zaobserwowanych zmian, a wszystko oczywiście dotyczyło naszego miasta i okolic.

Wieczorem odbył się uroczysty bal w restauracji „Biesiadna”.

Niedziela była ostatnim dniem zlotu. Odbyła się uroczysta Msza Święta w intencji uczestników zlotu koncelebrowana przez księdza proboszcza diekana dekanatu szczuczynskiego Jacka Majkowskiego. Po nabożeństwie zebrani wysłuchali koncertu Joanny Cortes – sopranistki i wokalistki Opery Narodowej. Popołudnie goście spędzili w siedzibie Biblioteki – Centrum Kultury w Szczuczynie, podsumowując II Zlot Przyjaciół Szczuczyna.





REFLEKSJE



Zlot Przyjaciół Szczuczyna moim zdaniem jest świetnym pomysłem o dalekosiężnych konsekwencjach. Dla samych mieszkańców Szczuczyna jest to okazja do spotkania się z rodakami, którzy opu-

ścili swoje rodzinne strony i na stałe mieszkają poza miastem. Nawet tak rzadkie spotkania utwierdzają w świadomości, że Szczuczyn to nie tylko miejsce na mapie, domy, ulice, place, pomniki. Przede wszystkim są to ludzie, którzy czują się jedną całością, wielką rodziną, których łączy wspólna pamięć historyczna, niepowtarzalne tradycje i wyjątkowy światopogląd. Przecież bez takiego lokalnego patriotyzmu, miłości do małej ojczyzny, nie będzie prawdziwego przywiązania do wielkiego kraju. Nie można pominąć faktu, że podczas spotkań mogą powstać nowe idee, nowe projekty z zakresu biznesu i kultury, które przyczynią się do dalszego rozwoju miasta.

Dla tych, którzy tak jak ja wzięli udział w zlocie jako zaproszony gość, jest to szansa na poznanie Szczuczyna poprzez bezpośrednią komunikację z ludźmi. Żadne książki, filmy i wykłady nie zastąpią poczucia bezpośredniego kontaktu ze szczuczyniakami. Dla mnie to było jak prawdziwe odkrycie. Uświadomiliśmy sobie, jak bliskie są nasze poglądy na życie, nasze postrzeganie otaczającej rzeczywistości, nasze pragnienie wzajemnego dialogu. Przecież ja też pochodzę z Szczuczyna i nie ma znaczenia, że nasze miasta dzielą setki kilometrów. Dla prawdziwej przyjaźni nie ma odległości nie do pokonania.

Jako historyk jestem przyzwyczajony do patrzenia na wydarzenia w odpowiedniej perspektywie i mogę śmiało powiedzieć, że Zlot Przyjaciół Szczuczyna ma wszelkie szanse stać się ważną lokalną tradycją, która wzmocni więź między szczuczyniakami, a także wzmocni pozytywny wizerunek Szczuczyna na arenie międzynarodowej.

Aliaksandr Amshei



Choć od ostatniego Zlotu Przyjaciół Szczuczyna minęło już niemal cztery lata, to wspomnienia tego wyjątkowego wydarzenia nie pozwalają o nim zapomnieć. Dziesiątki osób, dla których Szczuczyn był, jest i będzie miejscem niesamowicie ważnym, mogły spotkać się razem, wymienić wspomnienia, skomentować teraźniejszość i podyskutować na temat jego przyszłości.

Dla mnie były to dni, podczas których mogłem obserwować jak młodziemcza, kilkunastoletnia fantazja „mieszała się” z wiekiem i rozsądkiem zaproszonych gości – Szczuczyniaków reprezentujących pokolenie moich rodziców.

Był to czas fantastycznego dialogu, wymiany spostrzeżeń i myśle, że wspólnej nauki, bo nie ma lepszego sposobu jak czerpanie z wiedzy wcześniejszych pokoleń. Możliwość uściśnięcia dłoni ludzi, których znałem wcześniej wyłącznie z opowieści, ludzi, którzy na różnych płaszczyznach zapisali się w kartach historii mojego miasta, była dla mnie również ogromną radością.

Wiele rozpoczętych tematów oraz dyskusji, które nie sposób było dokończyć z uwagi na zbyt małą ilość czasu, bez wątpienia będę chciał kontynuować podczas naszych kolejnych spotkań.

Michał Kaliszewski

Mam to szczęście, że urodziłem się i wychowałem do pełnoletności w Szczuczynie. Odwiedzam to miasto tak często jak tylko mogę, lubię tutaj przebywać, a jednak za każdym razem czegoś brakuje – spotkań z kolegami, tymi, którzy w nim mieszkają i tymi, którzy wyjechali. Często zastanawiam się nad swoją tożsamością i jestem pewien, że jestem szczuczyniakiem, to jest moje miasto, żyję jego problemami, a nie tego, w którym mieszkam. W okresie Zaduszek spotykam wielu znajomych, którzy nie mieszkają obecnie w Szczuczynie, informuję ich o organizowanych Zlotach Przyjaciół Szczuczyna i nie mogę zrozumieć odpowiedzi „mnie z tym miastem już nic nie łączy”.

Po uroczystym otwarciu Centrum Kultury w dniu 10 czerwca 2016 roku w gronie zaproszonych gości wypracowaliśmy pomysł, że to lokalne Centrum Kultury może być również wspólnym domem, swoistą przystanią dla rozproszonych w kraju i za granicą szczuczyniaków. Tak powstała idea zorganizowania zlotu, spodobała się ona Burmistrzowi Szczuczyna,



który zadeklarował swoją pomoc i wyraził zgodę na patronat.

Dla mnie zlot zaczyna się od chwili ogłoszenia terminu. Okres oczekiwania na zlot to czas wspomnień, myśli jak i kogo z kolegów i znajomych mogę powiadomić, aby było nas jak najwięcej. Dotychczas odbyły się dwa Zloty Przyjaciół Szczuczyna i nasuwa się pytanie czy warto organizować takie spotkania? Tak warto. Uczestniczyłem w pierwszych chwilach przybycia uczestników zlotu i często łzy wzruszenia i radości w ich oczach świadczyły, że warto. Niektórzy przybyli po pięćdziesięciu latach po raz pierwszy. W trakcie rozmów przy kawie, przeważały wspomnienia lat dziecięcych, przyjaźni z tego pięknego okresu życia. Pytania o kolegów, sąsiadów. Zlotowicze oprócz wspomnień przywieźli ze sobą dużo zdjęć, których skany znajdują się w Cyfrowym Archiwum Szczuczyna. Bardzo dobra organizacja obydwu zlotów wpłynęła pozytywnie na atmosferę dając poczucie, że przyjechalśmy do siebie. Liczyliśmy jednak na większy udział mieszkańców, przygotowane były miejsca do kameralnych spotkań np. przy kawie, a my przecież wracając do naszego miasta nie chcemy sprawiać nikomu kłopotów. Ufam, że w kolejnym III Zlocie Przyjaciół Szczuczyna tych spotkań będzie o wiele więcej.

Tadeusz Karas

Jestem zadowolony, że „Zlot Przyjaciół Szczuczyna” będzie kontynuowany!

Jak to się zaczęło?

5 sierpnia 2016 miałem niesamowitą przyjemność i zarazem szczęście, że zostałem zaproszony w skład komitetu organizacyjnego „I Zlotu Przyjaciół Szczuczyna”.

Czemu?

Nie wiem, ale wyróżnienie duże!

Obok wielu znamienitych osób mogłem także ja uczestniczyć w tworzącym się pomyśle na spotkanie w jednym miejscu – Szczuczynie – osób, które są z nim związane. Osób, które opuściły nasze miasto, a które chętnie wróciłyby tu zobaczyć jak się miasto zmieniło, podzielić się wspomnieniami z osobami, które są tu, na co dzień i może tak wielkich zmian nie dostrzegają.



Czasu było niewiele, gdyż termin zlotu wyznaczaliśmy sobie na dzień 07 października 2016 r.

Czasu niewiele, pracy dużo!

Dzięki zaangażowaniu pracowników UM w Szczuczynie i BCK w Szczuczynie wszystko było gotowe na czas. Pomysł okazał się trafionym wyjściem na oczekiwanie społeczeństwa.

Szczuczynskie Spotkanie Przyjaciół swoją obecnością zaszczytili szanowani Goście, którzy w różnym okresie, często przed czterdziestu, a nawet pięćdziesięciu laty opuścili to miasto.

Osobiście bardzo mile wspominam znajomość z emerytowanym płk. Wojska Polskiego Panem Tadeuszem Karasiem oraz sędzią w stanie spoczynku Sądu Najwyższego Panem Andrzejem Konopką.



Rozmowy z Panem sędzią okazały się na tyle owocne, że 25 maja 2018 r. Pan sędzia pojawił się z wizytą w Zespole Szkół w Nieckowie w trakcie, której przedstawił uczniom ścieżki kariery w zawodach prawniczych, cienie i blaski pracy w sądzie oraz najtrudniejsze i najbardziej nietypowe sprawy, które rozstrzygał. Całości wypowiedzi Pana Andrzeja towarzyszyło żywe zainteresowanie słuchaczy, którzy dociekliwymi pytaniami dążyli najbardziej interesujące ich kwestie. Na każde kierowane pod swoim adresem pytanie Pan Sędzia odpowiadał spokojnie, klarownie, a czasem również z dużą dozą humoru. O niesamowitym poczuciu humoru mogłem przekonać się osobiście. Chcąc pożartować zwróciłem się do Pana Andrzeja tymi słowy – „Dobrze mieć znajomości wśród sędziów”, na co Pan Andrzej spokojnie odpowiedział „Panie Darku ta znajomość niczego w sprawach wykroczeń nie wnosi, ale na cele słoneczną jakby, co może Pan liczyć”.

„Każdy ma swoje miejsce ulubione w dzieciństwie. To jest ojczyzna duszy”.

– takie motto patronowało zorganizowanej przez Bibliotekę Miejską w Szczuczynie przy współpracy z młodzieżą i Stowarzyszeniem „Nasz Szczuczyn” wystawie „Ciekawostki z przeszłości – wspomnienia i pamiątki naszych dziadków”. Wystawa odbywała się 8 lat temu – 2 czerwca 2014 roku. (Czy ten czas w swoim biegu nie mógłby nieco przyhamować...?).

Niedawno temu otrzymałem od dyrektora Biblioteki – Centrum Kultury – pana Janusza Siemiona – propozycję (dziękuję!) podzielenia się wspomnieniami z uczestnictwa w dwóch Zlotach Przyjaciół Szczuczyna, obytych w latach 2016 i 2018. Wbrew pozorom nie jest to zadanie takie łatwe, jak by się wydawało. Wspomnienia moje nie powinny nosić nadmiernie cech reportażu, tym bardziej, że już to zrobiono piórami A. Golubiewskiego, St. Orłowskiego, T. Karasia, I. Tyszki – Kieres.

Poza tym i pamięć jest ulotna. Przypomina mi się (z grubsza) paremia Artura Schopenhauera, że nie można spodziewać się po człowieku, iż zapamięta wszystko, co przeżył, bo byłoby to tak, jak spodziewać się, że w jego ciele pozostało wszystko, co kiedykolwiek zjadł.

Jako Dyrektor Zespołu Szkół w Nieckowie w tym czasie miałem okazję gościć w murach Szkoły uczestników Zlotu używając im noclegu w Internacie. Rozmowy przy śniadaniach potwierdzały trafność pomysłu organizacji Zlotu.

Przeświadczeni o celowości działań i sukcesie „I Zlotu Przyjaciół Szczuczyna”, po analizie dobrych i słabych stron – komitet organizacyjny postanowił – II Zlot odbędzie się w 2018 r.

Spotkanie komitetu organizacyjnego odbyło się w listopadzie 2017 r., a „II Zlot Przyjaciół Szczuczyna” odbył się w dniach 13-15 lipca 2018 r.

Znów było miło, sympatycznie i z deklaracją na kontynuację!

Będzie miło spotkać starych znajomych, choć czas i zdrowie nie wszystkim z Nas na to pozwala na „III Zlocie Przyjaciół Szczuczyna”.

Do zobaczenia – Szczuczyn 3-5 czerwca 2022 r.

Dariusz Koniecko



Do rzeczy. Moje kontakty ze Szczuczynem, również te przeżyte w ramach Zlotów, przywołują myśli oraz miejsca z dzieciństwa i bardzo wczesnej młodości. Szczuczyn wyglądał wówczas znacznie inaczej, a inność ta polegała m. in. na tym, że było to miasteczko w sporej mierze zamieszkałe przez mieszkańców uprawiających rolnictwo. Na początku ulicy Pawełki stały szeregi stodół. Wszystkie były zasiedlone, a nam służyły do różnego rodzaju zabaw. Dzisiaj śladu po nich nie ma. Wiele ulic, a także obecny Plac 1000-lecia, wyłożone były brukiem, tzw. kocimi łbami. Wokół Placu skupiały się sklepy, np. piekarnia, mięsny, ogólnospożywczy, księgarnia, bar pana Zalcza, sklep, w którym jako jedynym można było kupić „korki” do pistoletów tzw. korkowców i kapiszony. Miejsce to służyło także cotygodniowym (bodaj wtorkowym) jarmarkom, na które zjeżdżali się wozami okoliczni rolnicy. To, razem z placem przed Kościołem, stanowiło śródmieście i najbardziej reprezentacyjną część miasteczka.

Proszę wybaczyć, że sięgam do garści szczegółów sprzed lat, ale jest mi to potrzebne – o czym niżej.

Bywałem w Szczuczynie z rzadka, odwiedzając głównie groby moich Najbliższych na miejscowym cmentarzu. Inny Szczuczyn zaczął mi się pokazywać

od połowy 2014 r. Zostałem zaproszony na uroczystość odsłonięcia pomnika Stanisława Antoniego Szczuki – założyciela Szczuczyna, 18 maja 2014 roku, i później na uroczyste otwarcie nowej siedziby Biblioteki Miejskiej – 10 czerwca 2016 roku. Obydwie te uroczystości dały możliwość bliższego poznania wspańiałych ludzi, którzy jak się potem okazało, stanowią ścisłą czołówkę wielu poczyniań, odmieniających miasteczko. Nie sposób nie wymienić imiennie w tym miejscu burmistrza Szczuczyna, p. Artura Kuczyńskiego, dyrektora Biblioteki Centrum Kultury – p. Janusza Siemiona. Mam także na uwadze Radę Miejską, władze szkół szczuczynskich, Ochotniczą Straż Pożarną i wszystkich, o których mi opowiadano, a których nie zdołałem poznać osobiście.

Zgodnie z programami obydwu Złotów była możliwość poznać osiągnięcia Miasta w postaci rozbudowanej tzw. infrastruktury, dużych zakładów pracy w budowie, odnowionych ulic, skutków remontu zabytkowego Kościoła i przyległych terenów, nowych domów mieszkalnych, terenów inwestycyjnych. Wszystko to oglądałem z niesłabnącym zachwytem.

Towarzyszyło to, bowiem mojemu Szczuczynowi z dawnych lat, w niczym absolutnie nie kolidując ze wspomnieniami, jakie zachowałem – a wręcz przeciwnie, udoskonalając tamte wspomnienia. Stały się one nagle nieodłączną historią teraz już nie miasteczka Szczuczyna a miasta, któremu z całego serca życzę następnych lat sukcesów pod wodzą i wspomaganiem wszystkich, którzy Go kochają.

*Andrzej Konopka
szedzia SN w st. Spocz.*

Warszawa 6.02.2022 r.

„Żeby wiedzieć, gdzie chcę iść, muszę wiedzieć, skąd przyszedłem...”

Każdy z dwóch poprzednich Złotów Przyjaciół Szczuczyna pozostanie w mojej pamięci na zawsze i bardzo liczę na to, że kolejne dorównają, a może i przebiją swoich poprzedników w ilości wrażeń, emocji, serdeczności i uczestników.

Kiedy spotykając się z uczestnikami Złotu słyszę: Szczuczyn to moje miasto, tu się urodziłem, to miasto moich rodziców, miło mi tu wracać, jestem stale zainteresowana tym, co dzieje się w Szczuczynie, to wiem, że idea organizacji takiego wydarzenia ma sens i znalazła swoje uznanie wśród wielu osób.

W 2022 roku Szczuczyn obchodzi swoje 330-lecie. Historia naszego miasteczka spleta się w sposób oczywisty z losami naszej Ojczyzny, miało więc ono swoje upadki i wzloty. Miałem tę radość zaglądania z osobami, które wzięły udział w pierwszym i drugim Złocie, do miejsc które stanowiły o różnorodności i historycznym potencjale Szczuczyna. Miętusewo wspominałem z panem Andrzejem Konopką, miasto i szczuczynskie historie z panem profesorem Czesławem Waszkiewiczem. Zdjęcia i utrwaleni na nich ludzie z panem Tadeuszem Karasiem czy Michałem Kaliszewskim. Spacer uliczkami Szczuczyna w towarzystwie tych, którzy pamiętają je z czasów lat pięćdziesiątych czy sześćdziesiątych to olbrzymia dawka humoru, nostalgii, ale i przesłanie na przy-



szłość. To osoby, które wyjechały ze Szczuczyna, kilka ładnych lat temu widzą najlepiej zmiany, które zachodzą obecnie w naszym miasteczku.

Czy w obecnej mentalności ludzi, zmianach, które zaszły w naszym pa-trzeniu na świat i potrzeby, jest miejsce dla przyszłości Szczuczyna? Bardzo wierzę, że odpowiedź na to pytanie jest jak najbardziej twierdząca! Człowiek zapętlil się w zgiełku aglomeracji, reklamy wmo-wiły nam, że możemy i potrzebujemy coraz więcej. Wszystko stało się mialkie i bezbarwne. Dopiero po pewnym czasie, niestety najczęściej, już dosyć późno, zaczynamy orientować się w tym, że zostaliśmy oszukani i że świat prawdziwych wartości znajduje się zupełnie gdzie indziej. Szczuczyn zmienia się dla nas i z nami. To niezwykle ważny proces, który musi być współtworzony przy udziale i akceptacji jak najszerzej grupy osób. Złot Przyjaciół Szczuczyna jako wydarzenie tworzy płaszczyznę kontaktu i rozmowy, której dotąd nie było. Moje w nią zaangażowanie, udział i możliwość czerpania z wiedzy i doświadczenia uczestników odbieram jako jedną z najważniejszych spraw i rzeczy.

Żywię przekonanie, że III Złot Przyjaciół Szczuczyna będzie równie niezapomnianym wydarzeniem, które przeżyję z Państwem udziałem. Do zobaczenia!

*Artur Kuczyński
Burmistrz Szczuczyna*



Urodziłam się w Szczuczynie. Spędziłam tam cudowne dzieciństwo. Ze Szczuczyna wyjechałam ponad 45 lat temu, ale pozostał ogromny sentyment do tego miasta. Mieszkają tam moi przyjaciele i znajomi, został też grób dziadków.

Z przyjemnością wzięłam, więc udział w II Zjeździe Przyjaciół Szczuczyna. Właściwie do przyjazdu namówiła mnie moja mama, która była uczestniczką I Zjazdu. Spotkała tam koleżanki i kolegów ze swojej szkoły podstawowej oraz ze sportowych zajęć. Wróciły wspomnienia z ponad 70-ciu lat. Do domu wróciła zadowolona i pełna wzruszeń.

Na II Zlot wybrałyśmy się z siostrą i mamą. Jednym z punktów programu były wykłady i prelekcje o historii różnych miejsc i postaci. Dzięki temu miałyśmy okazję spojrzeć na Szczuczyn od strony historii życia Konstancji z Potockich Szczuki, której poświęcony był jeden z wykładów, prezentowany w kościele. W Szczuczynie właściwie wszystkie drogi prowadzą do kościoła. Ten piękny barokowy budynek w czasie Zjazdu służył, jako sala wykładowa i koncertowa, a nawet wybieg w czasie pokazu mody ubioru



przedstawicieli wyższych sfer żyjących w XVIII wieku. Bardzo fajny pomysł.

Duże wrażenie zrobiło na mnie zwiedzanie Klasztoru Pijarów, położonego obok budynku kościoła. Jak sobie przypominam była tam szkoła podstawowa tzw. „cele”. Wprawdzie ja uczyłam się w nowej podstawówce, ale pamiętam te stare wnętrza. Prowadzone tam prace remontowe zapowiadają, że w przyszłości te pomieszczenia będą dobrze wykorzystane.

Miłą niespodzianką była też wycieczka do Niedźwiadnej – nie wiedziałam, że jest tam tak piękny, późnogotycki kościół.

Ale Szczuczyn nie żyje tylko przeszłością. Włodarze miasta na Uroczystej Sesji Rady Miejskiej pokazali jak duży potencjał ma w sobie ten region.

Na Zlocie odnowiłam znajomości i poznałam bardzo sympatycznych Szczuczyniaków w różnym wieku a Organizatorzy zadbali o atrakcje i miłą atmosferę.

Chętnie wezmę udział w kolejnych Zlotach.

Elżbieta Lipińska

Jak dobrze jest się spotkać z ludźmi, z którymi w trakcie rozmowy o rodzinnym mieście, czyli naszym Szczuczynie widać pojawiający się na twarzy uśmiech. To łączy. I Zlot Przyjaciół Szczuczyna to był czas, w którym można było powspominać miejsce dzieciństwa, dorastania. Jak śpiewał ceniony przeze mnie Zbigniew Wodecki w piosence „Lubię wracać tam, gdzie byłem już...”. Człowiek wraca do swoich korzeni. Świetna inicjatywa



miasta, organizatorów, aby cofać się myślami jak było dawniej i pokazać miejscowość z tak interesującą i głęboką historią. Poszukiwało się znajomych twarzy, poznanych kiedyś osób, słuchało się z zainteresowaniem opowieści o różnych miejscach, ulicach, budynkach, osobach. W zależności od przedziału wiekowego w czasie Zlotu Przyjaciół Szczuczyna można było dołączyć się do poruszanych wątków o tym mie-

ście, Szczuczyniakach. Nie było, co prawda moich rówieśników szkoda, ale może następnym razem. Organizatorzy Zlotu przywitali nas tak ciepło, serdecznie jak honorowych gości. Towarzyszył nam – uczestnikom ciekawy program. Wycieczka autokarowa po aglomeracji szczuczynskiej osobiście budziła moje wzruszenie, spotkanie z nauczycielami (dawno niewidzianymi) w szkole podstawowej, do której uczęszczałam przy placu Tysiąclecia.

Szczuczyn się zmienił, ma inną infrastrukturę. Warto podziękować organizatorom za chęć pokazania tej okolicy w nowej odsłonie. Towarzyszyło temu wydarzeniu tyle starań i włożonej pracy. I Zlot Przyjaciół Szczuczyna sprawił, że z przyjemnością wracało się pamięcią do Szczuczyniaków i Szczuczyna.

Izabela Piwowska



Zlot Przyjaciół Szczuczyna jest dla mnie niepowtarzalną okazją do spotkania wyjątkowych ludzi, dla których Szczuczyn przedstawia wartość samą w sobie. Niezależnie od tego czy wyemigrowali w poszukiwaniu lepszego życia w odległej stronie

Polski, a nawet świata, czy też postanowili swoje życie związać z tym miejscem. Ciekaw jestem reakcji na

zmiany jakie zachodzą w Szczuczynie. Czy spełnią oczekiwania „ziemi obiecanej”. Niewątpliwie takie oceny zachodzących zmian zwłaszcza z pewnej perspektywy mogą być bardzo cenne. Innym istotnym według mnie czynnikiem przemawiającym za Zlotem Przyjaciół Szczuczyna jest czynnik społeczny, ważny zwłaszcza po tak długim okresie izolacji wywołanej epidemią. Odbudowa życia we wspólnocie, poczucia własnej wartości i tego małego wkładu w kreowanie otaczającego nas świata. Mam nadzieję, że na III Zlocie Przyjaciół Szczuczyna nie zabraknie ciekawych spotkań i będzie to mile i dobrze spędzony czas.

Robert Lępkowski

„Życie przemija pamięć pozostaje...”

SZCZUCZYN – to moje miasto, które było, jest i będzie na zawsze częścią mojego życia. Tu się urodziłam, spędziłam dzieciństwo i młodość. W latach 1964 – 1978 pracowałam w Szpitalu, jako położna, gdzie poświęciłam się całym sercem swojej pracy.

Kiedy otrzymałam zaproszenie na II Zlot Przyjaciół Szczuczyna (13-15 lipca 2018 r.) – bardzo się ucieszyłam, że mogę być uczestnikiem tej pięknej uroczystości. Bardzo dziękuję Grażynie i Tadeuszowi Karasiom, że umożliwili mnie przyjazd z Grajewa do Szczuczyna przez kolejne dni Zlotu.

Takie spotkanie z koleżankami, znajomymi – to czas radości, miłych wspomnień przy muzyce i łyż. Wspominaliśmy żyjących i tych, co odeszli na wieczny spoczynek. Lipcowa pogoda sprzyjała rodzinnej i serdecznej atmosferze.

Program Zlotu był świetnie i z pomysłem przygotowany. Wielki szacunek dla Pana Burmistrza Artura Kuczyńskiego, dla dyrektora Biblioteki – Centrum Kultury Pana Janusza Siemiona i ich współpracowników. Spotkanie w Domu Kultury – koncert, występy kapeli, orkiestry, śpiewy, tańce, ognisko, kolacja – pięknie było.

Zwiedzaliśmy Zespół Klasztorny – tu była moja szkoła Nr 1. W swoich myślach wspominałam wspaniałych nauczycieli, którzy przekazywali nam swoją wiedzę, uczyli patriotyzmu i szacunku do wszystkiego, co nas otacza. W kościele – konferencja ciekawa, koncert. Wycieczka autokarem w mieście i okolicy. Zwiedziliśmy Kościół w stylu Gotyckim z XVI wieku w Niedźwiadnej.



Na obrzeżach miasta – wybudowane nowe zakłady pracy. Mądrze pomyślano o młodych ludziach i miejscach pracy dla nich. Jestem zachwycona zmieniającą się wizytówką Szczuczyna. Dzieje się to wszystko dzięki ludziom pełnym zapału i chęci do tego żeby miasto istniało i żyło jego historią. Zmiany, jakie tu zaszły są godne pochwały – to wielki sukces tego miasta. Obecność na II Zlocie Przyjaciół Szczuczyna pozostanie na zawsze w mojej pamięci.

Pomysłodawcom organizatorom II Zlotu Przyjaciół Szczuczyna dziękuję w swoim imieniu, za to, że dbają o rozwój, kulturę. Życzę dużo zdrowia, wytrwałości, radości, dalszych pomysłów i sukcesów. Niech ta tradycja pozostanie na zawsze i będzie przykładem dla młodych pokoleń.

Danuta Rydzewska



Złoty Przyjaciół Szczuczyna dają mi urodzonemu i wychowanemu w tym mieście, pasjonatowi lokalnej historii, możliwość spotkania z ludźmi zarówno ze Szczuczyna i regionu jak też z różnych stron Polski: Bydgoszczy, Gdańska, Wiśły, Legionowa, Szczecina, którym podobnie jak mi bliskie sercu są dzieje i losy naszej „małej ojczyzny”, którym zależy na tym, aby obchodzący w tym roku jubileusz 330-lecie nadania praw miejskich Szczuczyn rozwijał się i tętnił życiem. Nie muszę nikomu tłumaczyć, jak ogromnie cenne i niesamowicie ważne, jest spotkanie człowieka, który podobnie czuje, myśli i mówi, a tacy ludzie „chorzy na Szczuczyn” spotykają się na naszych szczuczynskich złotych.

I tylko żał, że bezwzględny i nieubłagany „zegarmistrz światła” sprawił, że zabraknie czyjegoś głosu i nie porozmawiamy już z: Augustynem Konopka czy Jurkiem Szymanowskim – sybirakami, którzy zawsze skorzy do rozmów, pełni energii i optymizmu dzielili się swą mądrością życiową; nie usłyszymy już niestety, pikantnych dowcipów i lwowskich opowieści doktora Zygmunta Mołskiego; brak będzie wszędochyńskiego Stacha Krucińskiego, duszy towarzystwa i jego „zaraźliwego” uśmiechu, zabraknie niezwykle serdecznej i ciepłej Danuty Dobrzyckiej. Zachowajmy pamięć o nich i o wielu innych nieobecnych.



Czas przemija i nie mamy na to wpływu, ale mamy wpływ na nasze decyzje. Ja już zdecydowałem i wezmę udział w III Złocie Przyjaciół Szczuczyna. Do czego też wszystkich tych, którym to miasto w jakikolwiek sposób jest bliskie i czują się, choć trochę z nim związani z serca namawiam i zapraszam. Myślę, że każdy bez względu na wiek i miejsce skąd przyjedzie, będzie tu mile widziany

i znajdzie coś dla siebie.

Dnia 9 listopada 1692 r. w przywileju nadania praw miejskich Szczuczynowi, podpisanym przez Króla Jana III Sobieskiego zapisano między innymi: „*W mieście onym [Szczuczyn albo Szczuka zwanym] wszyscy jednym mają cieszyć się prawem i równi być mają wobec praw miejskich, wszyscy, z jakiegokolwiek byliby narodu, jeżeli tylko praw publicznych nie łamią, przycięci do prawa być muszą, wykluczyć ich nie można [...] aby [...] żywot podług swego upodobania wieść mogli Mieszczanie, Kupcy, Piekarze i Rzemieślnicy rozmaici. Tak Mieszkańcy jak i Przybysze, jako też ludzie najemni jakiegokolwiek bądź rodzaju i stanu i kupcy skądkolwiek tamże przybywający i cokolwiek ze sobą mają, [...].*”

Janusz Siemion
Szczuczynianin

Szczuczyn – miasto, jakich wiele. Ale dla mnie to moje miasto. Tu się urodziłem i tu spędziłem pierwsze wspaniałe lata dzieciństwa. Ale miasto to ludzie i ich pamięć. Myślałem, że o mnie zapomniano. Choć bywałem w Szczuczynie wielokrotnie, to z nikim się nie spotykałem. Jak odszukać ludzi po tylu latach? Ku mojemu zdziwieniu dostałem zaproszenie na spotkanie z mieszkańcami i władzami miasta!!! Okazało się, że są tacy, co nie zapomnieli o mnie i mojej Rodzinie!!!! Na spotkaniu poznałem nie tylko nowych znajomych, poznałem też plany dla mojego Szczuczyna, zobaczyłem na nowo moje miasto. Warto było. Czekam na ponowne spotkanie, i wiem, że spotkam się nie tylko z moim miastem. Mam tam już nowych przyjaciół... Już nie tylko ulice na mnie czekają... I TO JEST WSPANIAŁE!!!!

Janusz Sympion



„Spotkajmy się za życia – moje odczucia z I i II Zlotu Przyjaciół Szczuczyna”

Mam siedemdziesiąt lat i ukończyłam wszystkie szkoły w Szczuczynie, ponieważ chciałam być przy ojcu, który był w podeszłym wieku.

Od trzydziestu lat pomagam różnym – zwłaszcza starszym ludziom, których spotykam na swojej drodze. Jednak wszyscy mają zawsze ten sam problem – brak więzi z rodziną. Mimo iż mieszkają z kimś z rodziny to najbardziej tęsknią za tymi, których nie ma.

Mam przyjaciół, bliższych i dalszych krewnych mieszkających w Szczuczynie oraz okolicy, i wiem, że z powodu drobnych nieporozumień nie utrzymują ze sobą kontaktu, jedynie spotykają się na pogrzebach najbliższych.

Dlatego przeszedł mi do głowy pomysł, aby w III Zlocie, który jest zaplanowany na czerwiec tego roku zaproszenia skierować również do młodych ludzi, żeby odwiedzili swoje rodziny i przyjaciół mieszkających w Szczuczynie. Niech to będzie nie tylko Zlot Przyjaciół, ale także Rodzin Szczuczynskich. Na to spotkanie można również zaprosić absolwentów szkół szczuczynskich i Nieckowa.



Wcześniejsze Zloty bardzo dobrze wspominam, chociaż brakło mi czasu na wspólne rozmowy i spotkania ze szczuczyniakami. Bardziej otwarta forma Zlotu – oparta na swobodzie i spontanicznych kontaktach – byłaby z pewnością bardziej wartościowa np. na świeżym powietrzu (na stadionie) z możliwością pokazu i degustacji lokalnych produktów kulinarnych itp. – myślę, że

w konsekwencji zaowocowałyby to wspaniałą atmosferą i niezapomnianymi wspomnieniami.

Ogólnie, bardzo cieszę mnie te spotkania, bo one są ważne dla osób – które wywodzą się ze Szczuczyna i okolic, gdyż na starsze lata tęsknota jest przeogromna. Spotkania te umożliwiają powrót do lat młodości – najpiękniejszych w naszym życiu.

Dziękuję organizatorom, że umożliwiają nam odwołanie różnych miejsc i pokazują jak Szczuczyn się ciągle rozwija dzięki dobremu gospodarzowi. Ufam, że III Zlot będzie owocnym i interesującym spotkaniem. Życzę zdrowych pomysłów w niezdrowym czasie.

Z poważaniem

Danuta Szturc z domu Marcinkiewicz

W oczekiwaniu na III Zlot



W czerwcu 2016 roku odbyła się uroczystość otwarcia Biblioteki – Centrum Kultury, po którym nastąpiło spotkanie władz miasta Szczuczyna z gośćmi uczestniczącymi w tej uroczystości. To wówczas zrodził się pomysł zorganizowania zjazdu Szczuczynian, którzy opuścili swoje rodzinne miasto. Biorąc udział

w tym spotkaniu uznałem, że inicjatywa zorganizowania zjazdu jest bardzo cenna i przyniesie korzyści miastu oraz uczestnikom. Miastu zapewni odpowiednią promocję a uczestnicy zjazdu będą mogli zobaczyć, że gnuśny i zaniedbany Szczuczyn zaczyna żyć nowym życiem. Zjazd umożliwi także jego uczestnikom, niekiedy po wielu latach od ostatniego spotkania, odnowić znajomości.

W sierpniu 2016 roku powstał komitet organizacyjny i na jego pierwszym spotkaniu przyjęto, na

wniosek byłego wojewody łomżyńskiego mgr. inż. Mieczysława Bagińskiego, że zjazd odbędzie się pod nazwą Zlot Przyjaciół Szczuczyna.

Dzięki niezwykłemu zaangażowaniu władz miasta na czele z burmistrzem mgr. Arturem Kuczyńskim i jednostek samorządowych I Zlot Przyjaciół Szczuczyna odbył się już w październiku 2016 roku. Do II Zlotu doszło w lipcu 2018 roku.

Jestem przekonany, że obydwa zloty spełniły zakładane cele i zadania. Zamiejscowi uczestnicy zlotów, obserwując dynamiczny rozwój miasta w ostatnich trzech kadencjach władz samorządowych Szczuczyna, być może zastanowią się nad powrotem do rodzinnych korzeni.

Pandemia koronawirusa zakłóciła harmonogram w organizacji kolejnego Zlotu Przyjaciół Szczuczyna. W bieżącym roku będą organizowane obchody jubileuszu 330 – lecia nadania praw miejskich Szczuczynowi. Miejmy nadzieję, że tym razem COVID – 19 nie przeszkodzi w odbyciu planowanego III Zlotu Przyjaciół Szczuczyna i świętowaniu tego pięknego jubileuszu. Do zobaczenia

*Honorowy Obywatel Gminy Szczuczyn
prof. Dr hab. inż. Dr h. c. Czesław Waszkiewicz*



Pragnę podzielić się z Państwem moimi refleksjami, przemyśleniami i odczuciami związanymi ze swoją obecnością w Złotach Przyjaciół Szczuczyna. Jednak, zanim przejdę do moich rozmyślań, chciałabym serdecznie podziękować pomysłodawcom Zlotu i wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania tak wspaniałego przedsięwzięcia, a w szczególności Komitetem Organizacyjnym Złotów. Moim zdaniem wszystkie Złoty były niesamowitą okazją do nawiązania nowych znajomości, ponieważ uczestniczą w nich osoby z różnych środowisk, branż, z innymi doświadczeniami. Nowo poznane osoby niejednokrotnie zainspirowały mnie do zmiany moich przekonań, do zmiany mojego nastawienia, a tym samym zwiększyły skuteczność moich decyzji i działań w życiu prywatnym i zawodowym. Plan każdego Zlotu przyczynił się do tego, iż każdy uczestnik mógł wziąć udział w różnorodnych wydarzeniach m.in. uroczystej sesji poświęconej złotowiczom; wykładach prowadzonych przez zaproszonych gości, którzy przedstawiali złotowiczom zarys



historyczny powstania naszego miasta i regionu; panelach dyskusyjnych gdzie omawiano zaobserwowane zmiany i plany na przyszłość.

W każdym Zlocie nie mogło zabraknąć uroczystej Masy Świętej w intencji uczestników Zlotu, wybieczek krajoznawczych po naszym regionie, zwiedzanie szkół, instytucji, obiektów sakralnych znajdujących się w Szczuczynie i okolicy oraz wystawnego balu zorganizowanego w restauracji. Wszystkie wydarzenia zorganizowane specjalnie na potrzeby Zlotu odbierane są w pozytywny sposób, przyczyniają się do wspomnień, rozważań i refleksji każdego uczestnika Zlotu. Zachęcam Państwa do udziału w kolejnych Złotach Przyjaciół Szczuczyna, które według mnie, stanowią wizytówkę naszego miasta, gminy, regionu.

Anna Wojsław

Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Nasz Szczuczyn”

Do zobaczenia w czerwcu 2022 r.!

